Nr. 15. Kraków, Sobota 11 Stycznia 1908. Rok XXVII.

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY



## Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".



## O reformę wyborczą do sejmu pruskiego.

(Tel. „N. Reformy" z d. 11 stycznia.)

### Posiedzenie Sejmu pruskiego.

**Berlin.** Biuro Wolffa donosi: Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego Izba i galerya były gęsto obsadzone. Na porządku dziennym stał wniosek wolnomyślny o zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania do Sejmu pruskiego i zmianę podziału okręgów wyborczych

### Wniosek o reformę wyborczą.

Pos. Träger (woln. partya lud.) uzasadnia obszernie swój wniosek i wywodzi, że żądanie ludu reformy wyborczej staje się coraz silniejszem. Milczenie rządu jest bardzo dziwnem i dlatego mowca cieszy się, że ks. Bülow dzisiaj się zjawił i ma nadzieję, że przedstawi zamiary rządu. Następnie ostro krytykuje obecne plutokratyczne prawo wyborcze, które w szczególności upośledza stan średni.

### Oświadczenie kanclerza.

Ks. Bülow oświadcza, że rząd już przedtem starał się poprawić te przepisy pruskiego prawa wyborczego, co do których okazała się potrzeba. Kanclerz uznaje, że istniejący system wyborczy także i teraz wykazuje braki i że od dłuższego czasu rozważa się, jak te braki usunąć. Czy to będzie możliwem w ramach istniejącego prawa wyborczego, czy też tylko przez zasadniczą zmianę, nie można jeszcze powiedzieć, jednakże już teraz musi kanclerz oświadczyć, że rząd, jak dawniej tak i obecnie silnie stoi przytem, iż przeniesienie prawa wyborczego w parlamencie niemieckim do Sejmu pruskiego nie odpowiadałoby interesom państwa i dlatego należy to odrzucić. (Żywe potakiwania na prawicy).

Rząd nie może też zapowiedzieć zastąpienia jawnego głosowania przez tajne. (Ponowne oklaski na prawicy). Każda zdrowa reforma pruskiej ustawy wyborczej będzie musiała uwzględnić wpływ szerokich mas stanu średniego na rezultat wyborczy jakoteż sprawiedliwe stopniowanie znaczenia głosów i dlatego też rozważa się, czy ten cel będzie mógł być osiągniętym wyłącznie przez uwzględnienie płaconego podatku, albo czy i o ile prawo głosowania będzie się musiało stosować do wieku, posiadania, wykształcenia i t. d. (Oklaski na prawicy). Gdy rząd znajdzie dla swych postanowień silną podstawę, czego jednakże w obecnej sesyi nie można się jeszcze spodziewać, wówczas wystąpi przed sejmem z odpowiedniem przedłożeniem. (Żywe oklaski na prawicy, sykania na lewicy)

### Dyskusya nad oświadczeniem rządu.

W dyskusyi pos. Malkewitz (kons.) wita z zadowoleniem oświadczenie rządu i powiada, że przyjaciele jego nie dopuszczą do naruszenia dobrze zbudowanego gmachu pruskiego prawa wyborczego. Dziwnem jest, że przeważnie niepruscy politycy są właśnie za zaprowadzeniem powszechnego prawa głosowania w Prusiech. Partya mowcy jest zarówno przeciw zaprowadzeniu powszechnego głosowania i przeciw zmianie okręgów wyborczych i odrzuca też system pluralny.

Pos. Posch (centr.) oświadcza się za powszechnem prawem głosowania i ubolewa, że ks. Bülow oświadczył się przeciw tajności głosowania.

Pos. Krause (nar. lib.) uważa nowy podział okręgów za konieczny. Także istniejące prawo wyborcze nie odpowiada więcej interesom państwa. Zaprowadzenie powszechnego głosowania jest dla jego partyi nie do przyjęcia. Natomiast oświadcza się za systemem pluralnym, na co też wskazuje oświadczenie kanclerza.

Pos. Fischbeck (woln. p. lud.) wyraża zadowolenie, że rząd gotów jest zająć się zmianą prawa wyborczego. Jest to widoczny wpływ na politykę bloku. Przyjaciele polityczni mowcy naturalnie nie spodziewali się, aby rząd dzisiaj oświadczył się za powszechnem, równem prawem głosowania. Jeżeli jednakże rząd chce bronić stan średni, musi się zgodzić na tajne wybory. Partya mowcy nie spocznie, aż wywalczy powszechne głosowanie.

### Odpowiedź ks. Bülowa.

Wskazując na wywody kilku mowców, oświadczył ks. Bülow, że ostatnie demonstracye nie zrobiły naturalnie na rządzie żadnego wrażenia i rząd ani na włos nie odstąpi od tego, co uważa za słuszne. Tak samo rozumie się samo przez się, że rząd przy przyszłych wyborach zachowa się z zupełną objektywnością.

### Dalsza dyskusya.

Pos. Zedlitz (wolnokonst.) wywodzi, że jak długo socyaliści trwają przy swej dotychczasowej taktyce, zaprowadzenie powszechnego głosowania byłoby zdradą ojczyzny pruskiej. Nad kwestyą pluralności gotów się zastanowić. Jest za zatrzymaniem jawnych wyborów.

### Mowa pos. Korfantego.

Pos. Korfanty wśród ciągłych przerywań śmiechami na prawicy, oświadcza im. Polaków, że są zwolennikami powsz. równego bezpośredniego prawa głosowania, ponieważ to odpowiada naszym politycznym zapatrywaniom i jest jedynie słusznem i moralnem. Zapytuje, jak kanclerz może pogodzić swe z. r. oświadczenie w parlamencie, iż rząd nie może pozwolić odebrać sobie prawa takiego wpływania na wybory, aby one po jego myśli wypadły — z dzisiejszem oświadczeniem i wyraża ubolewanie z powodu nieobecności kanclerza, aby tę różnicę wytłomaczył.

Odnośnie do słów p. Malkowitza o dobrze zbudowanym gmachu prawa wyborczego pruskiego, oświadcza, że konserwatyści założyli sobie bardzo przyjemne mieszkanie, to też nie dziw, że nie chcą go opuścić, coby musieli uczynić po zmianie prawa wyborczego. (Śmiechy na prawicy). Ale jakiem prawem przychodzicie do wykluczania milionów robotników od naszych obrad (Wielka wrzawa na prawicy). — Mowca obszernie opisuje ucisk włościan i robotników za głosowanie według własnego sumienia. (Sprzeciwy na prawicy). Spytajcie się tylko rolników, czy w cztery oczy tego nie potwierdzą. (Śmiechy na prawicy, wykrzykniki). Polscy właściciele dóbr nigdy tak nie postępują. (Śmiechy na prawicy). Bierzcie stosunki tak, jak są. (Głos: A Galicya).

Pos. Korfanty: Możecie się jeszcze niejednego od Galicyi nauczyć. (Wielka wesołość). Przypatrzcie się tylko tym druzgocącym wyrokom o polskiej polityce; polityka ta jest możliwą tylko przy trzechklasowym sejmie.

Gdyby cały naród niemiecki miał tu zastępstwo, ta polityka byłaby absolutnie niemożliwą. Owocem niemoralnego prawa wyborczego są niemoralne ustawy, które tu do skutku przychodzą. (Oklaski u Polaków, śmiechy na prawicy).

### Odrzucenie wniosku.

Następnie w głosowaniu, pierwszą część wniosku w sprawie zaprowadzenia powsz. głosowania, tak jak w parlamencie niemieckim, odrzucono przeciw głosom centrum, wolnomyślnych i Polaków, a drugą część, w sprawie nowego podziału okręgów, odrzucono przeciw głosom wolnomyślnych, Polaków i nar. liberałów: tem samem cały wniosek upadł.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

### Demonstracye przed gmachem Sejmu.

**Berlin.** Ponieważ demonstracye przed Sejmem nie ustawały, policya o godzinie pół do 2 po południu przystąpiła do rozprószenia tłumów z rampy i ulic, prowadzących do Sejmu. Demonstranci ustąpili, świstając i śpiewając Marsyliankę.

**Berlin.** Szczególną uwagę zwraca, że we wczorajszej demonstracyi wzięło udział bardzo wiele kobiet. Wielu demonstrantów przybyło z czerwonemi odznakami. Policya zakazała sztandarów. Krótko przed przybyciem do sejmu ks Buelowa, zjawił się na placu oddział kobiet, pod wodzą b. posła Wurma. Tłum nietylko, że miotał obelgi przeciw kanclerzowi, lecz także obrzucił go śniegiem. Zebrani śpiewali Marsyliankę a także pieśń Andrzeja Hoffera. Policya, na co zwrócono ogólnie uwagę, zachowywała się bardzo oględnie.

## Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy" z 11 stycznia.)

### Egzekucye.

**Warszawa.** W nocy na stokach cytadeli stracono Feliksa Stycznia i Jana Jendrusika, skazanych na śmierć przez powieszenie za napady bandyckie.

### Rewizye i aresztowania w Łodzi.

**Łódź.** W fabryce Kaszuby dokonano rewizyi. Znaleziono kilka rewolwerów, 180 nabojów rewolwerowych, oraz 92 naboje do karabinów mauzerowskich i 2 flagi czerwone. Aresztowano kilkunastów robotników.

Dokonano także rewizyi w mieszkaniach robotników tej fabryki przy ulicy Brzezińskiej i aresztowano 4 osoby.

### Napad bandytów na stacyę.

**Berlin.** Biuro Wolffa donosi z Warszawy: Wczoraj w nocy uzbrojona banda wtargnęła na dworzec stacyi Sokołów i zrabowała kasę pocztową. Na przywołaną straż bandyci rzucili bombę. W powstałej walce dwóch żołnierzy zginęło, a sześć osób odniosło ciężkie, zaś pięć lekkie rany.

### Rozboje.

**Kielce.** Pet. aj. tel. donosi: W pobliżu miasta bandyci zrabowali podróżnym, jadącym trzema podwodami, 1.000 rb. i towary.

**Charków.** Pet. aj. tel. donosi: Dwóch nieznanych sprawców wpadło na stacyę kolejową Krzemienna, rzuciło bombę i obrabowało obecnych podróżnych. Jednego z bandytów ujęto

### Po procesie wyborskim.

**Petersburg.** Senzacyę wywołał tu protest b. posła Achtimanowa, jednego z oskarżonych w procesie wyborskim, wyrokiem sądu uwolnionego „z braku dowodów". Achtimanow protestuje przeciw uwolnieniu go i wyrażając swą solidarność z resztą oskarżonych, nazywa wyrok wydany na niego zupełnie niesprawiedliwym.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 11 stycznia.

**Berlin.** „Nordd. Allg. Zeitung" donosi, że w razie, gdyby generał Keim zatrzymał prezydyum Tow. flotowego, także ks. Henryk pruski w porozumieniu z cesarzem złoży protektorat.

**Stutgard.** Tajny radca prof. Belz został telegraficznie zawezwany do Tokio, do następcy tronu, który niebezpiecznie zachorował.

### Z Rady państwa.

**Wiedeń.** Komisya budżetowa, jak wiadomo, zbiera się na posiedzenie dnia 22 b. m. Komisya ma do końca lutego ukończyć obrady nad całym budżetem.

### Z Rady przemysłowej.

**Wiedeń.** Drugi oddział przybocznej Rady przemysłowej zajmował się wczoraj rozporządzeniem, jakie ma być wydane w sprawie ubezpieczenia na starość urzędników prywatnych. Długa dyskusya toczyła się nad sprawą wciągnięcia pomocników handlowych do ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Część członków oświadczyła się przeciw temu, powołując się na odnośną uchwałę wiedeńskiej Izby handlowej. Po dłuższej dyskusyi jednakże przyjęto wniosek, oświadczający się za przyjęciem pomocników handlów do rzędu tych, którzy obowiązani są należeć do stowarzyszenia ubezpieczeń urzędników prywatnych.

### Z armii.

**Wiedeń.** W kołach dobrze poinformowanych potwierdzają, że następcą Galgotzego na stanowisku generalnego inspektora armii, ma zostać b. komendant lwowski, generał Fiedler.

### Wycieczka delegacyi.

**Wiedeń.** Sekcya marynarki w ministerstwie wojny ogłasza następujący komunikat: Ze względu na ograniczoną ilość przestrzeni na pokładzie okrętu „Talia", kierownictwo marynarki było zmuszonem odstąpić od ogólnego zaproszenia przedstawicieli prasy na wycieczkę delegatów do Tryestu, Poli i Rjeki. Możliwem było zaproszenie tylko reprezentantów obu biur korespondencyjnych. Przedstawiciele prasy, którzy w zwiedzaniach w Tryeście, Poli i Rjece w dniach 13—16 b. m. zamierzają brać udział lub też tam zamierzają się udać, otrzymają karty legitymacyjne w kancelaryi prezydyalnej ministerstwa wojny, w sekcyi marynarki, lub we wzmiankowanych miejscach portowych w kancelaryi marynarki lub na okręcie „Lacroma". Wycieczka rozpocznie się dnia 13 b. m przybyciem delegatów do Tryestu, zaś skończy się dnia 17 b. m. po południu w Rjece.

### Pożyczka miasta Wiednia.

**Wiedeń.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta przystąpiono do obrad nad projektem zaciągnięcia pożyczki 360 milionów koron na cele inwestycyjne miasta, wyliczone w 19 punktach, z tem zastrzeżeniem, że w poszczególnych punktach mogą nastąpić jeszcze zmiany. Pożyczka ma być najpóźniej w ciągu lat 90 przez wylosowanie zamortyzowaną.

Po uzasadnieniu wniosku przez referenta, szereg mowców z partyi postępowej i soc.-dem. oświadczył się stanowczo przeciw wnioskowi.

### Kwestya wojskowa na Węgrzech.

**Budapeszt.** Dzienniki donoszą, że między rządem węgierskim a ministrem wojny toczą się bezustannie rokowania celem uzyskania porozumienia nie tylko w kwestyi płac oficerów lecz wogóle we wszystkich dotąd nie załatwionych sprawach wojskowych, jako to w sprawie reformy sądownictwa wojskowego, zmiany emblematów i sztandarów, dwuletniej służby wojskowej. Zarząd wojskowy jest skłonnym do ustępstw, lecz w kwestyi językowej porozumienia nie da się uzyskać. Mimo tego twierdzą, że zbliżenie nastąpi i znajdzie się podstawa do kompromisu, wobec czego sprawa wojskowa na Węgrzech będzie wkrótce załatwioną.

### Rosya a konwencya cukrowa.

**Budapeszt.** Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, dr Wekerle przedłożył dodatkową umowę do konwencyi brukselskiej cukrowej, oraz protokół, odnoszący się do przystąpienia Rosyi do konwencyi. Według tego protokołu Rosya otrzymuje prawo zatrzymania swego dotychczasowego ustawodawstwa cukrowego, natomiast obowiązuje się przez 6 lat, począwszy od 1 września 1907 r., dopuścić najwyżej 1 milion ton cukru do eksportu, a mianowicie w czasie od r. 1907—9 300.000 ton, zaś w następnych czterech kampaniach cukrowych po 200.000 ton. Rosya przystępuje do konwencyi z dniem 1 września 1908 r.

### Kwestya alzacko-lotaryngska.

**Berlin.** „Nordd. Allgem. Zeitung" pisze: Deputowany francuski Laur doniósł „Frankf. Zeitung", że cesarzowi podczas jego bytności w Anglii doręczono memoryał w sprawie rozwiązania kwestyi alzacko-lotaryngskiej. Twierdzenie to w tej formie jest fałszywem. W rzeczywistości dep. Laur sam przesłał cesarzowi pracę o Alzacyi i Lotaryngii. Posyłka Laura nie znalazła żadnego uwzględnienia.

### Wilhelm II o Bismarku.

**Londyn.** Znany dziennikarz angielski Bashfort, który ogłosił niedawno rozmowę z cesarzem Wilhelmem za zgodą tegoż, ogłosił dzisiaj artykuł ponowny o tej samej rozmowie, w którym opowiada, że cesarz Wilhelm w następujący sposób motywował usunięcie Bismarka. Ludzie, mówił cesarz, nie rozumieją mnie. — Nie chciałem być lalką na tronie. Bismark zwykł był robić wszystko, nie troszcząc się wcale o panującego, za którego sam się uważał. Naród niemiecki uważał Bismarka za wyrocznię. Nie sądziłem, aby to leżało w interesie państwa a życzeniem moim było, aby lud wiedział, że cesarz nie jest lalką w rękach kanclerza.

### Proces Petersa.

**Kolonia.** Gdy po dzisiejszej rozprawie Peters opuścił gmach sądowy, witano go okrzykami: morderca, łajdak i t. d. Podobnie witano też nieprzyjaznemi okrzykami świadka Pechmana, jedynego, który zeznawał na korzyść Petersa. Cztery osoby aresztowano.

### Teroryści rosyjscy w Szwajcaryi.

**Zurych.** Właściciel kopalni nafty w Baku, Sziro, który mieszka w Lozannie, został zmuszony przez aresztowanych obecnie terorystów rosyjskich do wydania im 5000 franków. — Na Szira wykonali teroryści już w Rosyi zamach bombą.

### Powrót generała Drude.

**Marsylia.** Generał Drude przybył tu wczoraj po południu i odjechał wprost do Paryża. Oficyalnego przyjęcia nie było.

### Rosya i Japonia.

**Petersburg.** Wobec wiadomości dzienników, jakoby przyszła do skutku nowa umowa polityczna rosyjsko-japońska, z miarodajnej strony donoszą, że taka umowa ani nie przyszła do skutku, ani nie jest zamierzoną.

## Kronika.

### Dziś:

Krakow, sobota 11 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Hygina p. m. i Honoraty p. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 38, zachód o godz. 3 min. 57; długość dnia godzin 8 min. 19.

Teatr miejski w Krakowie: „Dla szczęścia" Stan. Przybyszewskiego i „Stypa" Wiktora Dyka.

Zabawy taneczne: W Resursie urzędników o godz. 9 wieczorem; w „Ognisku" naucz. (Rynek główny 17, II. p.) o godz. 8 wieczorem.

Wieczornica taneczna w „Sokole" o godzinie 9 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Otello"; wieczorem „Żydówka".

**Pierwszy komitet wyborczy w Krakowie.** Wczoraj odbyło się bardzo liczne zebranie członków Polskiego Stronnictwa demokratycznego w salach redakcyjnych „Nowej Reformy", na którem po obszernej dyskusyi uchwalono jednomyślnie przystąpić do zorganizowania komitetu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów sejmowych w Krakowie, oraz wybrano w tym celu tymczasowy komitet.

**W sprawie wycieczek młodzieży szkolnej do Krakowa** odbyła się wczoraj po południu w lokalu krajowego Związku turystycznego konferencya delegatów dyrekcyi szkół średnich. Obrady zagaił sekretarz Związku p. Rosner i zaproponował utworzenie przy Związku turystycznym stałej sekcyi dla wycieczek szkolnych, któraby się składała z reprezentantów wszystkich średnich szkół krakowskich.

Następnie prof. Jaworski omawiał sprawę ulokowania młodzieży, przybywającej do Krakowa w celu zwiedzenia tegoż, i jej taniego, odpowiedniego wyżywienia, oraz zastąpienia dotychczasowych często nieodpowiednich przewodników przewodnikami kwalifikowanymi, wybranymi z grona profesorów. Podnosił konieczność zniesienia dla wycieczek szkolnych wszelkich opłat wstępu do muzeów i gmachów publicznych i zaprowadzenia stałych a minimalnych cen biletów do teatru.

Prof. Domański poruszył kwestyę urządzania wycieczek w okolicę Krakowa z dziatwą szkół ludowych, pozostającą w czasie wakacyj w mieście, w dusznej i niezdrowej atmosferze. Wycieczki te pozwoliłyby dzieciom odetchnąć świeżem powietrzem i przyczyniłyby się do fizycznego i moralnego rozwoju dziatwy.

Zabierali jeszcze głos prof. Łopuszański, ks. Kulig, ks. Jeż i inni.

Wreszcie zebrani uchwalili następujące rezolucye:

„Zaproszeni przez kraj. Związek Turystyczny nauczyciele szkół średnich, wyrażają uznanie Wydziałowi Związku Turystycznego za powzięty zamiar zajęcia się wycieczkami szkolnemi do Krakowa; wyrażają przekonanie, że Wydział Związku Turystycznego powinienby w tym celu uzupełnić się członkami wybranymi z grona nauczycieli szkół średnich, jako sekcya Związku Turystycznego dla wycieczek szkolnych, z prawem kooptacyi; wyrażają życzenie, aby z łona utworzyć się mającej sekcyi dla wycieczek szkolnych, otworzyć osobną sekcyę sportową dla młodzieży".

W końcu uchwalono zwrócić się do poszczególnych gimnazyów i szkół realnych z prośbą o jak najszybsze wyznaczenie stałych delegatów do tej sekcyi. Na tem zakończono obrady.

**Bal na Rabkę** pod przewodnictwem ks. Kazimierzowej Lubomirskiej odbędzie się we środę, dn. 12 lutego b. r., w salach starego teatru. Komitet pań opiekunek Rabki z komitetem balowym pań rozpoczął już gorliwą pracę, aby bal wypadł jeszcze wspanialej, aniżeli lat poprzednich i przyniósł znaczny dochód, umożliwiający pobyt w lecznicy jak największej liczbie chorych dzieci. Komitet balowy panów jeszcze niezorganizowany wobec tego, że niektórzy z członków tego komitetu chwilowo w Krakowie nieobecni; komitet panów odbędzie posiedzenie około 20 b. m. i rozpocznie ze swej strony prace. — Bilety na galeryę tak samo, jak roku zeszłego, nabywać można u pań opiekunek Anny Chylińskiej i Janowej Federowiczowej. Obowiązki skarbniczki tegorocznego balu na Rabkę przyjęła pani Leonowa Mańkowska (Kraków, ulica Zygmunta Augusta 7). — Artyści malarze, chcąc się przyczynić do powodzenia balu, mającego tak świetne tradycye i taką sympatyę naszej publiczności, przygotowują od dłuższego czasu oryginalne karnety, chcąc w ten sposób przyczynić się do pomnożenia dochodu z balu.

**Z „Gwiazdy".** Dnia 8 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Gwiazdy" z porządkiem dziennym: zmiana statutu, którą jednogłośnie uchwalono. Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos p. Zakólski i w gorących słowach wyraził protest przeciw ustawom antypolskim w Prusiech. Walne zgromadzenie protest ten jednogłośnie uchwaliło bez dyskusyi.

**W „Eleuteryi"** wygłosi w niedzielę 12 b. m. p. Tadeusz Tabaczyński odczyt p. t. „Dlaczego zostałem abstynentem?", poczem odbędzie się dyskusya. Początek o godz. 7 wieczorem, wstęp dla wszystkich wolny.

Ze względu na odbyć się mające z końcem tego miesiąca walne zgromadzenie, zarząd wzywa członków o podawanie, względnie prostowanie adresów ustnie lub pisemnie, najdalej do 15 b. m.

**Kulig akademickiego Koła T. S. L.** został odroczony do przyszłego tygodnia. Wobec ograniczonej liczby uczestników, należy się wcześnie zgłaszać po bilety w cenie 2 kor., które nabywać można w lokalu „Koła" (ul. Jabłonowskich, dom akademicki) codziennie między godz. 12½—2½ po południu.

**W Kółku slawistów U. U. J.** odbędzie się w niedzielę dnia 12 b. m. odczyt p. Lubertowicza Zygmunta: „Z pieśni ludowej Tatr". — Początek o godz. 11 rano. Wstęp dla gości 20 hal., dla członków wolny.

**Z Tow. „Ethos".** W niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 3 odbędzie się w Uniwersytecie sala XXXIX odczyt p. M. Reczyńskiej p. t. „Młodzież żeńska a moralność młodzieży męskiej". Wstęp wolny.

**Zabójstwo w aresztach policyjnych.** Z Tarnowa donosi nasz korespondent: Internowany w tutejszym areszcie policyjnym niejaki Adam Koszla posądził o kradzież 10 koron swego współlokatora, Emila Cymblera, poddanego rosyjskiego, oczekującego w areszcie wyszupasowania. Cymbler, rozgniewany tem podejrzeniem, podczas sprzeczki uniósł się tak dalece, że kopnął Koszlę w brzuch tak silnie, iż Koszla, odstawiony do szpitala, w kilka godzin zmarł wśród wielkich męczarń. Zajściem tem zajęły się władze.

**Belgijska wystawa światowa.** Z Wiednia telefonują: Rząd belgijski wystosował do rządu austryackiego oficyalne zaproszenie do udziału w wystawie światowej, która się odbędzie w Belgii w roku 1910.

Ostatnia belgijska wystawa światowa odbyła się w roku 1905 w Leodyum.

**Niezwykły sen.** Z Berlina telegrafują: W tutejszem Towarzystwie psychologicznem wygłosił tajny radca Eulenburg bardzo ciekawy wykład o chorobie snu. Opowiedział on o wypadku osobiście mu znanym, gdzie pewien 40-letni, znany mu zresztą zdrowy człowiek, zasnął w dniu 15 czerwca 1904 roku i do dnia dzisiejszego bez przerwy spi. Ma on oczy zamknięte i nie mówi nigdy. Czucie zanikło u niego zupełnie, lecz przyjmuje podawane mu pokarmy.

**Mrozy we Francyi.** Z Paryża telegrafują: Wczoraj panował tu silny mróz. Także ze wschodniej Francyi donoszą o mrozach.

**Oszustwo ze sztucznemi dyamentami.** Z Paryża telegrafują: Tutejsza policya aresztowała niejakiego Lemoine, który pod pozorem, iż wyrabia sztuczne dyamenty, wyłudził 1,600.000 franków od pewnego dyrektora Towarzystwa kopalni dyamentów.

**Eksplozya w fabryce.** Z Londynu telegrafują: Dzienniki donoszą, że w Pueblo w stanie Colorado nastąpiła eksplozya kotła w wielkiej fabryce obuwia. Wiele osób straciło życie. — Są to przeważnie emigranci z Austryi, Chorwaci i Polacy.

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 10 stycznia.

**HOTEL KRAKOWSKI:** Hr. N. Gudim-Lemkowicz z Petersburga, W. A. Sworder z Bruges (Belgia), Dr W. Gabryszewski z Krosna, Radca S. Obertyński z Zabłotowa, Z. Polkowski ze Lwowa, W. Płachciński z Warszawy, A. Gabrylewicz z Hałuszyniec, A. Mroczek z Warszawy, X. A. Figwer z Wilamowic, J. Mejer z żoną z Wiednia, C. Wurm z Majdanu, Z. Cudek ze Lwowa, F. Mierosławska ze Żmudowa, W i O. Estkowskie ze

Szreńska (Król. Pol.), Br. R. de Lalene-Laprada z Quesnoy (Francya), L. Gąssowska z Łomży.

GRAND-HOTEL: A. Gorzyski z Moderówki, Dyr. Steczkowski ze Lwowa, J. Łopatin z Warszawy, X. J. Gralewski z Zakopanego, H. Schleyen ze Lwowa, W. Oborska z Mielca, M. Chłapowski z Poznania, L. Bureau z Paryża, F. Zundel z N. Jorku, W. Głębocki z N. Sącza, H. Schimmelbusch z Wiednia.

HOTEL POD RÓŻĄ: W. Taszewska z Paryża, B. Więckowska z Warszawy, A. Serny z Mielca, J. Mieszkowski z Rachwałowic, F. Trellhelmowie z Wiednia, M. Nowak z Krakowa, J. Mijakowska z Warszawy, X. T. Gwiżdż z Zarzecza, I. Waśniewscy z Zagórza (Król. Pol.), W. Wróblewski z Zakopanego. A. i L. Żupnik z Przemyśla, A. Skrzyszewski z Gorlic, J. Stasiński z Poznania, Kaz. Wolski z Berlina, J. Bisiński ze Lwowa, Stef. Lipińska z Warszawy, Z. Gosprzyska z Warszawy.

## O tyfusie brzusznym.

**Kilka uwag o tej chorobie z powodu epidemii tyfusu ...we Wiedniu.**

Tę plagę rodu ludzkiego, której nazwę „choroby" nadano, dzieli się ze względów naukowych na rozmaite kategorye. W tem miejscu pominę wszelkie podziały naukowe i ze względu na cel niniejszych uwag podam, że pod względem praktycznym, dzieli się obecnie choroby na takie, których uniknąć i którym zapobiedz nie można i na choroby, od których uchronić się leży w ludzkiej mocy. Ten drugi dział chorób zwiększa się niemal z roku na rok w oczach obecnie żyjącego pokolenia a to wskutek ścisłych badań, licznych i żmudnych doświadczeń i dokładnego porównywania i oceniania znanych już dawniej spostrzeżeń tak, że gdy przed laty domyślano się jedynie, jakiemi drogami pewne choroby się szerzą, to obecnie w znacznej liczbie chorób zakaźnych, drogi te są już dokładnie znane, a z tem też istnieją pewne wskazówki, jak od tych chorób uchronić się można. Do tej właśnie grupy chorób należy gruźlica i tyfus brzuszny. Co do pierwszej akcya, mająca na celu chronienie publiczności przed zarażeniem się, jest u nas zgoła niedostateczną, a wszystko, co ze strony władz uczyniono w tym kierunku, ogranicza się niestety jedynie do ogłoszenia zakazu plucia po podłogach — zakazu, który wprawdzie wielu czyta, którego jednak prawie nikt się nie trzyma.

Jaką drogą szerzy się tyfus brzuszny, jest dokładnie znanem. Nośnikiem zarazy jest laseczník, powstający i mnożący się najswobodniej w przewodzie pokarmowym, względnie w jelicie człowieka na tyfus chorego. Z tego gniazda różnemi drogami a najczęściej za pośrednictwem wody studziennej dostaje on się do przewodu pokarmowego ludzi dotąd zdrowych, którzy jeszcze tej choroby nie przebyli i tutaj krzewiąc się, sprowadza ciężki stan chorobowy, który w znacznej liczbie przypadków kończy się śmiercią, bardzo często niszczy ustrój ludzki na czas dłuższy a w najkorzystniejszym razie po obłożnej chorobie sprowadza dla ustroju ochronę przed ponownem zapadnięciem na tę chorobę.

Gdyby nie ta okoliczność, że tyfus jest chorobą bardzo ciężką i groźną, byłoby może najprostszem ochronić się od zapadnięcia przez przebycie tyfusu sztucznie zaszczepionego. Być też może, że z czasem powiedzie się wynaleść dla tej choroby szczepionkę, którąby nie sprowadzała groźnych dla życia objawów, a chroniła przed tyfusem tak, jak przebycie ospy krowiej chroni przed ospą prawdziwą. Jest to jednak dopiero rzeczą przyszłości. Na razie nie pozostaje nic innego, jak społeczeństwu zapewnić dobrą wodę do picia w ilości dostatecznej i baczyć na to, aby z tych miejscowości, gdzie tyfus panuje, nie dostawało się do miejsc chronionych nic takiego, co według doświadczenia może być nośnikiem laseczníka tyfusowego.

Lat temu pięćdziesiąt miasto Monachium uchodziło powszechnie za gniazdo tyfusowe. Badaniom nad przyczyną tego stanu rzeczy sławny Pettenkofer wiele czasu i pracy poświęcił, utworzył on nawet teoryę dla wytłomaczenia przykrego faktu. Od tyfusu nie były też wolne inne miasta, a gdy poznano związek, zachodzący pomiędzy piciem wody a tą chorobą, stało się najdonioślejszym obowiązkiem zarządów miejskich dostarczenie mieszkańcom dobrej i pewnej wody. Wszędzie też, gdzie zaprowadzono wodociągi i zasilono je wodą odpowiednią, liczba przypadków zapadnięcia na tyfus zmniejszała się w sposób uderzający, a przypadki, które się jeszcze od czasu do czasu pojawiały, można było zawsze odnieść do zakażenia się albo poza tym obrębem, gdzie używano pewnej wody wodociągowej, albo też do zakażenia się przez spożycie takich pokarmów w stanie surowym, które pochodziły z okolicy tyfusem nawiedzonej.

W interesie zdrowia publicznego wielką ofiarę finansową poniósł Wiedeń, zakładając swój wodociąg (Hochquellenwasserleitung); w miarę, jak zasypywano i z użycia wykluczano dawne studnie, śmiertelność z tyfusu zmniejszała się uderzająco, a liczba przypadków zapadnięcia na tę chorobę, czyli chorobliwość stała się wkońcu tak małą, że ze szkodą dla uczniów medycyny — mijały całe lata, w których w klinikach wiedeńskich ani jednego przypadku tyfusu uczniom przedstawić nie było można. Tę „szkodę" uczniów medycyny snadnie przeboleć można było tak samo, jak przeboleć trzeba „szkodę, jakiej doznaje ów profesor, który nie ma dostatecznego „materyału" naukowego, bo ludzie nie chcą się truć, ani mordować!

W każdym przypadku tyfusu, który od czasu do czasu zdarzał się jeszcze w praktyce lekarzy wiedeńskich, było można wykazać najczęściej zakażenie się przez picie wody na wycieczce poza miastem; nader nieliczne przypadki wypadało położyć na karb zakażenia się lekarzy i usługi około chorych przez stykanie się z przedmiotami z bezpośredniego pobliża chorego na tyfus; inne wreszcie przypadki dotyczyły osób obcych, które z dalszych okolic przyjeżdżały do Wiednia, przywożąc ze sobą zarodek ciężkiej choroby. Niebezpieczeństwo rozwleczenia tyfusu nie bywało wielkiem, zwłaszcza, że choroba ta nie rozszerza się przez powietrze, a liczbę osób, które ze swego zawodu z chorymi się stykały i na zarażenie się były narażone, można było ograniczyć i przez odpowiednie pouczenie ich zarażeniu się o ile możności zapobiedz. Wiedeń też od lat kilku uchodził za miasto zupełnie wolne od tyfusu. Raz tylko a to przed około 25 laty, gdy zabrakło wody w wodociągu wiedeńskim i do zaopatrzenia miasta w wodę posługiwano się chwilowo wodą z rzeki Schwarza, pojawiło się kilkanaście przypadków tyfusu i te też były dostatecznymi, aby mimo klęski z braku wody przeciąć dopływ rzecznej wody do stolicy. Faktów analogicznych całe szeregi przytoczyćby można, a świeżo w pamięci naszej jest przykre zdarzenie z wodociągiem, t. zw. bernadyńskim we Lwowie i zdarzenie w Cieszynie na Śląsku.

Przypadki tyfusu, które się od kilkunastu dni pojawiły w Wiedniu, nie wystąpiły ani u osób obcych, ani u wycieczkowiczów, ani też u osób, które pielęgnowały tyfusowych. Zadanie służby zdrowia polegało na stanowczem stwierdzeniu i wykazaniu źródła choroby. Zadanie to spełniono należycie, gdyż wykazano, że nośnikiem zarazy było niewątpliwie surowe mleko, pochodzące z okolic, gdzie zdarzają się częściej przypadki tyfusu. Oto w pewnej rodzinie zapadła na tyfus osoba, która miała zwyczaj pijać mleko „prosto od krowy", uważała bowiem to mleko dla siebie za „zdrowsze". W rodzinie tej nikt inny nie zapadł na tę chorobę, wszyscy bowiem pijali kawę z mlekiem przegotowanem. W innym przypadku dowiedział się lekarz urzędowy, że chory, tyfusem dotknięty, pijał mleko „pasteryzowane", to znaczy ogrzewane do ciepłoty 70 stopni C., w której giną zaczyny kiśnienia, a mleko staje się trwalszem. Pokazało się jednak, że mleko to nie było wcale pasteryzowane! Przy niejakiem doświadczeniu można smakiem rozróżnić mleko przegotowane od surowego, czy jednak mleko pasteryzowano, o tem nikt bez szczególnych badań przekonać się nie jest w stanie, w tym względzie polegać trzeba tylko na sumienności dostawcy mleka. To też słusznie magistrat miasta Wiednia wzywa mieszkańców do posługiwania się mlekiem przegotowanem. Jakie rozmiary przybiera epidemia wiedeńska, przekonać się można z urzędowego zestawienia, które stwierdza, że w ostatnim tygodniu zeszłego roku (1907) zgłoszono z różnych obwodów miasta 18 przypadków tyfusu, w pierwszym tygodniu roku bieżącego już 35 nowych przypadków tej choroby. Wobec faktu, że Wiedeń liczy obecnie dwa miliony mieszkańców, są to cyfry znikająco małe, w każdym razie były one dostatecznemi do zwrócenia uwagi władzy i poczynienia kroków ku uchyleniu złego.

Jak pod tym względem rzecz przedstawia się u nas w Krakowie... o tem innym razem.

*Dr Schaitter.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
**Michał Konopiński.**



## Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

**W Krakowie:**

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel J. Kusza l. 38, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Kopernika: Trafika J. Rosenbauma, l. 20.

**W Podgórzu:**

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

**W Dębnikach:**

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

**Na Zwierzyńcu:**

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆



## C. k. austr. koleje państwowe.
## Wyciąg z rozkładu jazdy
**ważnego od 1 października 1907 r.** (czas środk. europ.).

**Odchodzą z Krakowa:**

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

**Przychodzą do Krakowa:**

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
5.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.